

Zawsze chciałeś mnie kupić,
Zdławić serca krzyk.
Sącząc jad obietnic
Nie wierzyłem w nic.
Chciałeś bym był jak automat,
Nie szczędzący sił.
Rzucić dla mnie marny ochłap
Żebym zamknął pysk!

Chciałeś ukraść moje życie -
Nie dostaniesz nic!
Chciałeś bym był niewolnikiem,
Chciałeś mojej krwi.
Chciałeś, żebym wierzył tobie,
Że najlepiej wiesz
Jak mam żyć i czego pragnąć -
Nie udało się!

Chciałeś bym uwierzył,
Że ten świat to raj.
Za złudną stabilność
Oddał to, co mam.
Chciałeś żebym był szczęśliwy
W betonowym śnie.
Wierzył w kolorowe gówno
Będąc już na dnie.

Chciałeś ukraść moje życie -
Nie dostaniesz nic!
Chciałeś bym był niewolnikiem,
Chciałeś mojej krwi.
Chciałeś, żebym wierzył tobie,
Że najlepiej wiesz
Jak mam żyć i czego pragnąć -
Nie udało się!

Chciałeś bym nie widział słońca
Nad murami miasta.
Bym zapomniał czym jest miłość,
Przyjaźń i lojalność.
Chciałeś żebym biegł do przodu,
Żebym wciąż chciał więcej,
Żebym zamknął sam łańcuchy,
Na własnych rękach.

Chciałeś ukraść moje życie -
Nie dostaniesz nic!
Chciałeś bym był niewolnikiem,
Chciałeś mojej krwi.
Chciałeś, żebym wierzył tobie,
Że najlepiej wiesz
Jak mam żyć i czego pragnąć -
Nie udało się!